Przemysław Kaczmarczyk jest pierwszym nyskim szkoleniowcem, który wygrał oficjalny mecz na Hali Nysa. Sztuki tej dokonał prowadząc zespół kadetów, który ograł 3:1 drugą drużynę Zaksy. Mecz ten oglądało około 110 widzów, w tym legenda nyskiej siatkówki, Krzysztof Wójcik, który patrzył na grę swojego syna. Na trybunach był też Dominik Kramczyński, który jest reprezentantem Polski kadetów i który jako uczeń SMS Spała, a jednocześnie zawodnik Stali, dołączy do nyskiego zespołu, by walczyć już na etapie ogólnopolskim.



Zwycięstwo Stalowców nie jest żadną niespodzianką. Bardziej zaskakujące było to, że przegrali jednego seta. W tym meczu trener Stali dał pograć większej grupie zawodników, w tym wielu rezerwowym.

Zespół gości przyjechał na ten mecz zaledwie w siedmioosobowym składzie. Gdy wygrywał trzeciego seta, to stałem w okolicach zawodników pierwszej drużuny Zaksy (oczywiście też kadetów), którzy grali przed tym spotkaniem, o czym piszę w innej relacji. Z ich rozmów wynikało, że są strasznie zaskoczeni, że Nysa przegrała seta.

Przed spotkaniem na parkiet zawołano Kramczyńskiego, któremu koledzy odśpiewali „Sto lat”. Przypuszczam, że z okazji urodzin.

Mecz ten nie był emocjonujący. Może to, że to było drugie z rzędu spotkanie, które oglądałem tego dnia, spowodowało, że trochę mi się już dłużyło.

{morfeo 332}

Więcej zdjęć z tego meczu pojawi się na przegladligowy.com. Ponadto na Facebooku Moich Wielkich Meczów utworzyłem album "Siatkówka młodzieżowa", gdzie wrzuciłem dużo fotek z tego spotkania oraz z meczu Stal II - ZAKSA I

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}